

Plantator zapraszał do „rytualnego zbioru konopi”

27 sierpnia 2019

Legalna plantacja leczniczej marihuany pod Wrocławiem za pośrednictwem Facebooka zapraszała chętnych do rytualnego zbioru konopi i przeżycia „wakacyjnej przygody”. Wszystko zgodnie z prawem i z pożytkiem dla chorych. O legalnej plantacji leczniczej marihuany w gminie Sobótka pisze portal Money.pl.

Założycielem plantacji jest Dariusz Młynarczyk, który kilka lat temu postanowił porzucić stresujące życie w mieście i zająć się uprawą ziemi na wsi. Początkowo planował uprawiać warzywa pod folią, ale po spotkaniu informacyjnym w gminie Sobótka, na którym zachęcano do zajęcia się uprawą leczniczych konopi, postanowił spróbować.

„Uznałem, że miasto jest toksyczne. Chciałem zamieszkać na wsi, blisko natury, dlatego kupiłem ziemię. Pierwotnie planowałem uprawiać pod folią warzywa, ale gmina Sobótka zorganizowała spotkanie, gdzie przekonywano do uprawy konopi. Zrozumieli tu, że to jest dobre dla zdrowia” – mówi Młynarczyk w rozmowie z Money.pl.

Na uprawę konopi z odmiany leczniczej właściciel pola ma specjalne zezwolenie, plantacja może też być w dowolnym momencie skontrolowana przez policję.

Odmiana konopi uprawiana pod Wrocławiem ma do 5 proc. CBD i do 2 proc. psychoaktywnego THC i jest wykorzystywana m in. do produkcji olejków CBD, które stosuje się w leczeniu m in. depresji, migren, nerwic. Można ją także wykorzystać do produkcji herbaty lub kremu.

Co ciekawe, marihuana zbierana ręcznie kosztuje o wiele więcej niż zbierana maszynowo. „To nasza przewaga. W sprzedaży susz

zbierany ręcznie kosztuje ok. 80-100 zł za kilogram. Ten po zbiorach maszynowych już tylko 40-50 zł. Zastanawiam się też nad wzięciem na siebie pakowania i sprzedaży herbaty. Wtedy zarobić można kilka razy więcej na tym samym kilogramie” – wyjaśnia właściciel.

Do uczestnictwa w ręcznym, „rytualnym zbiorze konopi” podczas letnich wakacji właściciel pola zapraszał wszystkich chętnych za pośrednictwem „Facebooka”. Zapewnia, że jego rośliny to nie narkotyki, który silnie odurza.

„W gminie Sobótka jest już wysiane 50 hektarów konopi, więc tu jest to już normalne. Choć oczywiście mogę być kontrolowany, policja ma do tego prawo. Jednak żeby się odurzyć, trzeba byłoby spalić tego całe wiadro. Podobny efekt dadzą liście dębu. Moje konopie to nie narkotyki, tylko lecznicze zioło” – wyjaśnia Dariusz Młynarczyk.

Medyczna marihuana w Polsce

W grudniu ubiegłego roku marihuana lecznicza w formie suszu stała się dostępna w polskich aptekach. Projekt ustawy umożliwiającej sprzedaż marihuany w aptekach wszedł w życie w Polsce jeszcze w 2017 roku, ale sprzedaż nie była możliwa do momentu certyfikacji produktu. Lek w formie suszu, dostępny wyłącznie na receptę, ma pomagać ludziom cierpiącym na silne bóle spowodowane chorobami nowotworowymi, a także poprawiać samopoczucie osobom cierpiącym na chorobę Alzheimera.

Źródło: pl.SputnikNews.com